



Uczestnicząc w obrzędzie poświęcenia przedmiotów lub substancji, warto zdawać sobie sprawę z tego, jaki jest tego sens. Zwykle bezpośrednio przed błogosławieństwem kapłan lub diakon tłumaczy, po co to się robi. Poprzez modlitwę Kościoła na przedmioty zstępuje błogosławieństwo Boże, otrzymując one wówczas nowe znaczenie: stają się znakami Bożej obecności w świecie.

Nie wolno sprzedawać lub wyrzucać rzeczy błogosławionych. Możemy je sprezentować bliskiej czy znajomej osobie. Jeśli rzecz jest natomiast uszkodzona, należy ją zniszczyć tak, by nikt nie mógł zrobić z niej niewłaściwego użytku (rzeczy palne należy spalić, a niepalne zdemontować): na przykład palmy z Niedzieli Palmowej pali się, a tym popiołem posypuje się głowy wiernych w Środę Popielcową. Jednak to nie dotyczy przypadków, kiedy podczas błogosławieństwa jakiegoś przedmiotu święci się czynność, która za jego pomocą odbywa się, a sam ten przedmiot nie służy kultowi Bożemu, jak na przykład w przypadku błogosławieństwa pojazdów. † Wracając do obrzędu błogosławieństwa dewocjonaliów, warto podkreślić, że sam obrzęd często podpowiada, co z nimi musimy robić. Świecę zapalamy na znak naszej modlitwy i ofiary, dajemy do ręki umierającemu itp. Chleb św. Agaty na naszych ziemiach przyjęło się brać ze sobą w podróż lub przechowywać w domu, łącząc z tym modlitwę o zachowaniu od niebezpieczeństwa. Kiedy nie wiemy, po co są potrzebne te lub inne rzeczy błogosławione i jak je przechowywać, warto spytać osoby kompetentnej czy zwrócić się do sprawdzonych źródeł wiedzy, gdyż liczne źródła internetowe i wydania drukowane podają nieprawdziwą informację na ten temat.

Należy wystrzegać się traktowania dewocjonaliów jako amuletów – przedmiotów, które w przekonaniu niektórych ludzi mają tajemniczą, magiczną moc, albo talizmanów – rzeczy, które niby przynoszą szczęście i sukces. Takie przekonania są przejawem fetyszyzmu – wiary w moc rzeczy, co odkrywa człowieka na wpływ demoniczny i jest praktyką magiczną. Ilustracją do tego mogą być na przykład przekonania niektórych, że istnieją świece, które zapala się tylko „za zmarłych” lub tylko „za zdrowie”. Decydującą rolę zawsze ma zamiar człowieka i modlitwa, a nie ilość wody święconej, która trafiła na przedmiot - jak myślą niektórzy. Nie rzeczy pomagają człowiekowi, lecz moc Boża.